

spieszenia wzrostu są natury złożonej i tylko częściowo polegają na przeciwbakteryjnym działaniu antybiotyków. Np. penicylina, unieczynniona w przewodzie pokarmowym w swej działalności antybakteryjnej wpływa jednak na przyspieszenie wzrostu piskląt. Jako przyczyny pobudzającego działania antybiotyków na wzrost przyjmuje się:

- 1) usuwanie drobnoustrojów chorobotwórczych;
- 2) zmniejszenie zbyt wielkiej populacji bakterii;
- 3) eliminowanie bakterii, które absorbują względnie niszczą substancje odżywcze i witaminy;
- 4) pobudzanie do działalności bakterii, które syntetyzują witaminy i składniki odżywcze.

Artykuł niniejszy między innymi ma na celu zwrócenie uwagi na nowe kierunki myślenia w medycynie weterynaryjnej. Bakteriologiczne posegregowanie chorób wychowu i stosowane do tego zapobieganie i leczenie przy pomocy swoistych szczepionek i surowic nie zawsze wytrzymuje próbę życiową. Przy pomocy obcobałkowych surowic osiąga się krótkotrwałe wyniki lecznicze. Badania uczonych i to zarówno u nas w kraju, jak i za granicą, potwierdzają fakt, że na skutek różnych zabiegów leczniczych przy chorobach wychowu należy się liczyć ze zmiennością zarasków.

Przy stałym leczeniu biegunek, wywoływanych np. przez pałeczki okrężnicy, czy salmonelę występują nagle paciorkowce, gronkowce lub pasterela, wskutek czego powstają nowe choroby u cieląt, a jeszcze bardziej u prosiąt czy warchlaków, które częstokroć klinicznie czy sekcyjnie trudno jest określić i zaszerzować pod jakąś ustaloną jednostką chorobową. Pojęcia takie jak zmniejszona żywotność, czy charactwo powtarzają się często w księgach klinicznych i zaświadczeniach. Poszczególne zaraski, wykrywane w pracowniach rozpoznawczych nie zawsze określają wyraźnie jednostkę chorobową. Badania biochemiczne, o ile kiedyś takie będą możliwe, powinny określać

w zwłokach padłych zwierząt poziom witamin, hormonów czy mikro i makroelementów. To na pewno naprowadziłoby na właściwą drogę leczenia i zapobiegania.

Troska o witaminy, mikroelementy, o właściwe żywienie i utrzymanie zwierząt i to zarówno ciężarnych samic, jak i przychowka mogą zmienić sytuację na lepsze. Na obecnym etapie produkcji zwierzęcej i roślinnej współpraca lekarzy wet. z zootechnikami wydaje się być sprawą zasadniczą. Poważny rozwój przemysłu farmaceutycznego zepchnął przyrodolecznictwo na daleki plan. Chociaż szeroki wachlarz leków jest sprawą bardzo doniosłą, to jednak doprowadził do spłylenia całego zagadnienia sztuki leczenia, która jest nauką przyrodniczą.

Medycyna ludzka i weterynaryjna zaczyna zajmować się w coraz szerszych rozmiarach przyczynami chorób przemiany materii, niedokrwistości, zwyrodnień narządów czy nowotworów. Ukazuje się coraz więcej prac, które zajmują się wpływem żywienia na rozwój człowieka i zwierząt oraz wzajemną współzależnością pomiędzy glebą, rośliną, zwierzęciem i człowiekiem.

Nadmierne nawożenie gleby sztucznymi nawozami, przy braku obornika i próchnicy wpływa w sposób wyraźny niekorzystnie na przemianę materii zwierząt. Strukturalne zmiany naszych gleb uprawnych uwiadcniają się w zeskorpieniu ziemi. Mówi się, że Kujawy pustynnieją. Nie pozostaje to bez ujemnych skutków na stanie zdrowotnym naszych zwierząt.

Współpraca lekarza wet. z lekarzem med. powinna opierać się głównie na zwalczaniu chorób odzwierzęcych, z których najważniejszymi są gruźlica i bruceloza.

Współpraca lekarza wet. z agrotechnikami i zootechnikami powinna opierać się przede wszystkim na stosowaniu właściwego nawożenia gleby, odpowiedniego żywienia zwierząt i na zapobiegawczym stosowaniu witamin oraz makro- i mikroelementów w żywieniu.

JAN KRZYŻANOWSKI

Lublin

## Przypadek porażenia poporodowego u krowy w 8 miesiącu ciąży

Według Richtera i Götzego (1950) porażenie poporodowe u krów jest schorzeniem ściśle związanym z okresem porodu i występuje zawsze z chwilą rozpoczęcia laktacji. Istnieją jednak poglądy, że porażenie poporodowe u krów może wystąpić w innym czasie i niezależnie od porodu (Hofman 1930). Pogląd ten potwierdził Loman (1934), który obserwował porażenie poporodowe po poronieniu, a także Sięka (1948), opisując wyleczony przypadek porażenia poporodowego, które nastąpiło w 5 mies. po wyliczeniu.

W dostępnym piśmiennictwie nie spotkałem doniesienia o występowaniu porażenia poporodowego u krów z nieczynnym gruczołem mlecznym.

Obserwowany przeze mnie przypadek dotyczy krowy czarno-białej, lat 13, będącej w okresie zasuszenia. W wywiadzie ustalono, że właściciel nabył krowę przed 2 tygodniami z tuczarni. Krowę sprzedano z powodu zaawansowanej ciąży. Od chwili kupna krowa nie chorowała. Pierwsze objawy choroby pojawiły się na 12 godz. przed zgłoszeniem. Obserwowano niepokój przejawiający się dreptaniem w miejscu, porykiwaniem i częstym pokładaniem się zwierzęcia. Apetyt i pragnienie były początkowo zachowane, następnie, w miarę rozwoju choroby, obserwowano utratę apetytu i pogłębiające się zamroczenie. Od 6 godz. krowa znajduje się w głębokim śnie, leży z głową przyciśniętą do łopatki i nie reaguje na otoczenie.

*Status praesens:* budowa prawidłowa, stan odżywienia i utrzymania dobre. Krowa leży na prawym boku z kończynami wyciągniętymi, oraz z głową przyciśniętą do prawej łopatki. Świadomość, a także odruchy: rogówkowy, powiekowy i skórny — zniesione. W okolicy zewnętrznych kątów oczu widoczne ślady po łzotoku. Błona śluzowa spojówek nieznacznie zasiniona, jamy nosowej i gębowej blade, pochwy blade-różowa, rozpalchniona. Ciepłota zewnętrzna nierównomiernie rozmieszczona (ogólnie obniżona), ciepłota wewnętrzna 36,1°C, oddechów 10/min., tętno 104/min. Wydechane powietrze bez zapachu. Oddychanie Biota połączone ze stękanieniem przy wydechu. Tętno przyspieszone, rytmiczne, małe, słabo wyczuwalne, tony serca czyste. Stwierdza się wzdęcie żwacza, osłuchiwaniami brak ruchów żwacza i jelit. Badaniem rektalnym stwierdza się w prostnicy zaleganie kału barwy szaro-brązowej. Pęcherz moczowy nadmiernie wypełniony, o ścianach silnie napiętych. Przy cewnikowaniu pęcherza mocz barwy słomkowej, woni swoistej, w ilości ok. 12 l. Badaniem ręką przez pochwe stwierdza się obecność czopa śluzowego, tkwiącego w pochwowej części szyjki macicznej. Stan zaawansowania ciąży określono na 8 mies. Płód żywy, w położeniu prostym główkowym, w postawie bocznej prawej. Na podstawie objawów klinicznych, uzupełnionych próbą diagnostyczną wg Richtera i Götzego, nasuwa się przypuszczenie porażenia poporodowego (*paresis puerperalis*). Objawy chorobowe jakie obserwujemy

przy porażeniu poporodowym mogą być obserwowane również przy innych chorobach, np. ketozach, zatruciach pokarmowych, chorobach mózgu, porażonej formie zapalenia wymienia na tle *E. coli* i in., co utrudnia postawienie właściwego rozpoznania na podstawie wyłącznie badania fizykalnego (*Carlström* 1950, *Messerli* 1952, *Aehnel*, *Krause* 1955). W takich wątpliwych przypadkach *Weber* zaleca infuzję powietrza do wymienia jako pomocniczą próbę diagnostyczną, zaś *Richter* i *Götze* (1950) stosują wlewy dożylnie preparatów wapnia, które zdaniem tych autorów dają taki sam efekt jak infuzja powietrza do wymienia, przy czym wyleczenie następuje tylko wówczas, gdy mamy do czynienia z porażeniem poporodowym. W opisanym przypadku do próby diagnostycznej użyto *calcium chloratum* w ilości 150 ml w 10% roztworze, podając go dożylnie w trzech dawkach po 50 ml, w 5 min. odstępach czasu po uprzednim podaniu środka nasercowego. Po 20 min.

krowa odzyskała przytomność, wyprostowała szyję i zaczęła się rozglądać, a po następnych 20 min. wstała i zaczęła jeść siano. Nawrotu choroby nie obserwowano. Trzy tygodnie później krowa urodziła buhajka, wagi 39 kg, przy czym poród był lekki, a łożysko odeszło w 3 godz. po porodzie.

Opisany przypadek wydaje się potwierdzać przypuszczenie *Hofmana* o możliwości wystąpienia porażenia poporodowego u krów niezależnie od porodu. W naszym przypadku zaburzenie w gospodarce wapniowo-fosforowej powstało najprawdopodobniej na skutek jednostronnego żywienia wysokocielnej krowy w okresie jej pobytu w tuczarni oraz gwałtownej zmiany żywienia jaka nastąpiła u nowego właściciela. Ustrój nie potrafił przystosować się do stale zmienianych warunków, co dało w efekcie objawy typowego porażenia poporodowego.

Adres autora: lek. wet. Jan Krzyżanowski, Lublin, Pawia 12 m. 6.

ANTONI CHOLEWA HUCZYŃSKI

PZLZ Miłosna

## Dwa przypadki głowicy bydła (*Coryza gangraenosa bovim*)

Celem niniejszej notatki jest podzielenie się z Kolegami skromnymi uwagami na temat leczenia bydła chorego na głowicę — ze względu na brak pewnego ustalonego sposobu leczenia tej choroby oraz na utartą opinię wśród lekarzy wet. o nieoptyczności leczenia i kierowania bydła chorego na ubój z konieczności.

1. Przypadek. Dnia 2.IV.59 r. rano przyprowadzono do lecznicy krowę lat 4 kondycji dobrej, w 7 miesiącu ciąży — z objawami silnego łzotoku, światłowstrętu, wypływu surowiczno-śluzowo-ropnego z obu nozdrzy, posmutnienia, utraty apetytu i mleka. Temp. 41°C, tętno 100/min., nitkowate, słabo wyczuwalne, oddechy 60/min., zaczerwienienie i obrzęk spojówek oczu, brak ruchów żwacza. Rozpoznanie: głowica.

Z uwagi na młody wiek krowy, wysoką cielność oraz dobrą kondycję rozpocząłem leczenie. W pierwszym dniu zastosowałem środki nasercowe: *Coff. n.b.* 20 ml z czego 10 ml dożylnie i 10 ml podskórnie, po pewnym czasie 200 ml 40% roztw. glukozy dożylnie. Po pół godzinie powoli wprowadziłem dożylnie 300 ml roztworu formaliny w stosunku 1:15 (1 cz. formaliny na 15 cz. wody). (Przy dożylnym stosowaniu roztworu formaliny zwrócić uwagę na zachowanie się zwierzęcia oraz stan mięśnia sercowego — w wypadku gwałtownego przyspieszenia uderzeń przerwać wlew leku na chwilę). Następnie zastosowałem domięśniowo antybiotyki — *Penicillini crist.* 2000 j. m. l/kg. ż. w. i *Streptomycini* 1,0. Drugi dzień: temp. 39,9, tętno 80/min., odd. 48/min., brak apetytu. Zastosowałem: *Coff. n.b.* 20 ml s-c., antybiotyki jak dnia poprzedniego, roztwór formaliny dożylnie 30 ml oraz bodźcowo 20 ml mleka przegotowanego domięśniowo.

Trzeci dzień: temp. 39,8 tętno 72/min., odd. 40/min.; w dalszym ciągu brak łaknienia, natomiast łzotok skąpy, wypływ z obu nozdrzy już tylko surowiczy. Zastosowałem: 80 ml mleka przegot. domięśniowo oraz 1/2 l odwaru ziół — według recepty:

Rp.  
*Anthodium Chamomillae*  
*Fol. Menthae piper. ana* 20,0  
*Fruc. Carvi*  
*H-ba Absinthi aa* 10,0  
 M.D.S. zagotować w 2 l. wody i dawać po 1/2 l. odwaru dziennie na czczo.

Czwarty dzień: temp. 39,2 tętno 70/min., odd. 36/min., krowa interesuje się podaną karmą, brak wypływu z otworów nosowych, brak łzotoku. Zastosowałem 1/2 l. odwaru ziół per os i pokarm dietetyczny: siano, otręby pszenne, odwar z siemienia lnianego, marchew. Piąty i szósty dzień — odwar z ziółek pobudzających apetyt i dieta. Zmian na gałce ocznej nie stwierdzono, zdolność widzenia zachowana.

Siódmego dnia właścicielka zabrała krową z lecznicy. Po 2 miesiącach krowa ociełiła się bez przeszkód.

2. Przypadek Dnia 6.VI.59 r. zostałem wezwany do chorych dwóch jałówek w wieku od 15—18 mies. dobrej kondycji. Anamneza: dnia 4.VI. zachorowała jedna z jałówek, a dnia 5.VI. — druga z jednakowymi objawami chorobowymi, jak: brak apetytu, światłowstręt, łzotok. U obu jałówek temp. 41°C, silny łzotok, obrzęk spojówek, światłowstręt, posmutnienie, brak łaknienia. Diagnoza: *Coryza gangraenosa bovim*.

Leczenie jak poprzednio, z tym, że zmniejszono dawkę roztworu formaliny — podając słabszej kondycyjnie 200 a silniejszej do 250 ml; prócz tego przy ropnym zapaleniu spojówek, zastosowano jodoform jako zasypkę na gałkę oczną. Po 6 dniach leczenia obie wyzdrowiały z tym, że jedna z nich o lepszej kondycji utraciła tylko częściowo zdolność widzenia, druga, która była słabsza całkowicie oślepiła. Po kilku tygodniach po poprawieniu jej kondycji właściciel sztukę całkowicie oślepiłą poddał ubojowi.

Adres autora: Antoni Huczyński, PZLZ Miłosna.

Od Redakcji: Głowica w przypadkach typowych przebiega z zapaleniem martwicowo-krupowym błon śluzowych nosa i przerzuca się na zatoki czaszki (bolesność przy opukiwaniu), poza tym nieraz obejmuje przewód pokarmowy; ponieważ autor objawów takich nie zaobserwował należy sądzić, że przypadki opisane miały przebieg łżejszy. — Niemniej wobec braku skutecznych metod leczniczych, wskazane jest wypróbowanie podanej metody (antybiotyki + formalina) na większej ilości przypadków, sprawdzając jednocześnie jakie wyniki dają same antybiotyki i sama formalina.